

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

25. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały krytyczno-literackie dot. twórczości Ibsena (24).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська ЦБ-на СМУРОР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

№ Опт. 25/п. 2

Ортовін Осташ
(Ostwin Ostap)

Літературно-критичні матеріали
про творчість Т. Жеєна.

27 apr

~~24 apr~~

м. пол.

Авторські спогади.

Jbsen

15

2

Ibsen. Matsy Eyolf.

Miow ogilucuropejskicj, wronystego obchodu
urodzu nie demie sigoleknic starca, ktory
nad grobem stojac nie prestat by najzwyczajniej
nym z nowoczych obchodu, wrauciego oficjalnym
jeanem pochodu i baw-wiraw kucruyel oklaskow
jeste smy jencze dardzo daleko od zrozumienia
jego pogranych i ~~z~~ wielki dieli go obchodu i dei.
Nie moim jni o kanyl stowach i gnie Ibsen
znajduje podiu na poddanech str. ~~deu~~ i
ni toic na vantach, ale nawet w ognikach osiady
Eura zachodu w tych laboratorjach, uradzajacych
nowe prawdy i Rejizyjt nowe kaski, nie cznie gnie
Ibsen przedewo pdaue coby do repertoaru, nie umie
ja sig egoric na punkcie swiatowego, suadeno
Ibsena mysliciela, cy Dramaturga. I jeili jedni
odmawiaje mu wielkicid woltowii Dramaturga
a miannuj wielkim myslicielem i artysta, a drugi
kownuj go tworca nowocznego Dramatu i pioniera
wrodzenia Dramatu w ogole, jeili jedni rozdzieraja
orky nad jego nieprejedwianym pemyraniem,
drudy skladaja pod jego wyptkiem pchun v netnie
Iudkicj, to jest tyldo dowodem, ze jego wielki dud
Iudkicj nad wyptkiem o Ibsen stoj, ze wyprzedil
swoj czas o spoy kawał czasu, i ~~za~~ go kbi
dy kuaelicy przesekoi, ar z ~~du~~ tego odale
potafic pamomni oenic jego nieocenionym wartosc
i jego historyczne stacowisko.

2
etyczne dla niej podstawy, a wprost uśla-
chetnienie ludzkiej rasy - a 'militarni' takim
ideała wsi co ludz nie musi być potworzona.
jest to najmniej problematyczna.

Moim zdaniem rzecz o sobie jest jedyn
wielki katedra 'swego' światopoglądu etycznego. I jedynie
związany z sobą porwała doświadczenie i 'prorocze'.
Sam słuch rzuca na to uwagę w przedmiocie do
nowego europejskiego wydanie 'nieużytkowej' i 'nie
obiektywnej' raportu: ostrzegają, aby nie zapominać
i nie zapominać, że jedyną kolejną, dokonaną
raportowanie się i utrwalanie rasy, uśmiercenie od pomysłu
z jego dramata ma się rządzić podobnie jak z Wagnera...
Na porządku dnia są najbardziej znaczące
pomysły, dyalektyczne wywody, dyalogi, nieścisłe
czenie i 'szczęśliwe' symbole i zagadkowy aluzji
alle wyrażenie rożnicowego leit-motivu, uśmiercenie
i tej 'zasadniczej' myśli która rzuca i rzuca
konsekwentnie, nieubłagany logik: uśmiercenie moralny
z jego ogólnych rabin i myśli abstrakcyjnych wywody
nadaje tym składowym 'ekstrem' i 'potwornic'
organizacji i 'całości' je we współczesnej dramacie
światopoglądów. Albo jak z obracaniem punktów i
z listy nie widać się nie jest punkty, z obte punkty
niechone, niebieskie: ale cofną się nie w stronę
spokojną postaci. w naszym oświeceniu i
nie obraz! - Tak i najbardziej ważne rabin i rabin
dramatu słuch należy odwrócić ten punkt,
z którego patrzeć w istocie uśmiercenie organizm
jedyni dramatu. - Etę słuchając obrazu i
Moxeryński nie cała piastowni, wielki
dramatu rabin rabin się pod przedmiotem
należny, jednej myśli, z odpowiednim

"Dziś by Narkę" - policzek dla nas i wrzuce
nie samion dla siebie. To by pierwszy egzemplarz
przeprawy i pierwsza chwila wstąpienia w swoje
pełne ideały. - Odrzućmy myś o Cyryliu
który toczy goś na stół i upadł pod jego
cipkiem. - W Rosmersholmie i mierni wyrzucił
obłąk i zycia. Ona jedyną daje Rosmersowi
marę w jego wódny unłachetnicia ludzi,
- krety i stacib. - I to utraciona wiara
z mgławic, fafaryssem, pomyślow perłowej
nabici prętnika tej try ostatnie dramaty
Ibsena, z jego wstąpił ^{okropny, okropny} niemi, dramaty symbol
lirajne kagieru upadek jego postulatów moralnych
jakby równorzedne myśł powanna o Karre, jakby
przeznaczone waryacje na oświeceny temat.
Widam byś w rajn - wroci myśł myśł
co nicz to pełne martwego spokoju, powrót
refleksy starości.

"Budownicy Solness" miał by tamciue pragnien
które prerastaly jego duchem i fizyem kity
i rakowiny upadkiem a wysobici wbasnył
erynow. - To by demon w nim i demon w
Hilirie który go nieubłaganie paró do egoty,
waliaz i niuz do tego co nie możliwe, wie
Dziś ~~alno~~ demon burzyca zamki na
pietku i' pabae w pobrithu jak Struche
jak wryca Jata - morgany.

Wchodzi do tego miastek odcrytych domów
które on wznosił dla ludzi, i wui, mozy
w nich chaleri uresie i spokój?

i ibidem

Jest to tak sama myśl głębsza, która przy-
tworzyła nieodwołalnego Zarathustrę i była
jego testamentem, myśl, która coraz uszczelniała
i rozlewniła się.

Tęż zadania społecznego, racjonalnego wrażliwości
i potrzebnej odpowiedzialności, powstaje się tu ścieżka
w dramacie "Mały Ego" Alfred Allmers, wfa-
sejcieł podręcznik i uchrony literat ma się piętnej, namyśl-
nicy, Wilhelm węgry była młodego, uboższej, sławę
choćbyśka potruwa się do ciężkiej, nie dającej się odpo-
kutować pracy. Ma on jednak nadzieję i aspiracji i powo-
towania tej. Wędręki to sobie stawia za jedyny cel
jedynę radanie, które ostę ma być cel i koniec wypos-
niaczej jego życie. - Ale to przypomnienie sobie
wzrostu obywateli, ten wyznaję poruczenia się
słowa Komuni, kogo się kocha, woba czyjego nacięciu
długo się odporowalności i czyjego dobro się pragnie
przychodzi u niego za porub. - Młoty Pragnienie które
nie może być rozpolożone ideal, który nie może
być zwyciężone nacięciu na którego radowie stbi
prentoi i wina. I młodego Ego nie tylko uo-
robi człowieka przyntoi, jakiego sobie w teory
wymarzył nie tylko nie uo uo się w teory
światła na wyntkie one bogate możliwości, które
w młodej dany brigecej teory uponi u młoty
Dopowiad do wrótki ten wyntkiem niebłkon, ukrytym
i jego sercu, mającym się dobrać, wyprai kinały i wyre-
ate st roni młodego Ego u sawse, sławę
uomny, nie u młoty wyntkiem, wprai
O Wroty i utonie. Ma jego i młota Kowicy

7
się akt pierwszy. - Ekspozycja stojąca sama dla siebie
całkowicie w sobie zamknięta, której motywy utworzył
za pomocą dramat z dodaniem kilku prostych scen
z aktów następnych. Te rurowy ^{nie} jako epilog
konkretnej katastrofy pierwszej aktu, ale stanowi
nowy nowy dramat o radzie i zbieżności
zakoniecznym porządkiem i dojściem, podnosząc
nowe ^{przebiegi} zagadnienia w porządkiem z tego zwrotu
z aktów pierwszymi porządkiem. - Całość dramatu
pierwszego, osadzonego przeważnie na dwóch
psychologicznych motywach, misteria, logicznie
zwarło splecionych, skomplikowanych: na skutek
mabionków Allmora do syna, i na wzięciu
ich do siebie. - z tego zawiązania wynika cała
akcja dramatu, akcja mistyczna i racjonalna
w jedną, przemianę zupełnie w wnętrzu człowieka
wspierane studium procesów psychologicznych.
Których oś jest śmierć Mabeli Eglf. i rodziciel
nadzieje pokładanej w niej przez Allmora.
z tego punktu widzenia filmowy jest jasny i
logicznie budowa dramatu, i jej plan, jej cały
zarys. - Zatem straszenie mabionkami Allmora
do Piety w prentoju, powolne przemiana tej straszenia
w ciągu czasu, jego ^{stan} ^{obrony} przed śmiercią Eglf.
wskazanie do katastrofy, pod jej wpływem,
pod jej wrznięciem obu ni wywołanego przemiany
w duchach obu mabionków, dramatyczne
zestarcie między nimi, powolne przemianę
się w mabionki, i również do przystąpienia

4

rucha i rzucone potem na wir zyciowych walk
 na gozb rwnyyl fal. Versilny, Terradny sig
 sramoc i tonie tonie nie umiejacy
 jedywai. - To jest symbol i mierei Eyalfa.
 gdeboh i kretne majcey ruzretne zastrowany
 i tu jak wnetrie w Lucha do przybatny
 rewnokony z darcem w stire lbez wklada
 kei obrymiej sramocow i skupijace "sobre
 caly mrogoj sramoc ruznicajyt sprobujyt,
 wotno. lurtkisk prcjawit. Ten fatalizm sramoc
 ka ktoryj wysoniedzialoni druzajc rodrice, a kety
 sam dla siebie nie jest istoty dramatu ibenowit.
 jakti sramoc i sramoc jedere ches powierchowit mottit.
 Nomentatit melbracy lub gromiac sramoc sa wypro-
 wienie wriedicowit na sramoc powtarro sig w mro-
 kiltkaktowie w kret ostatniel dramatalu lurtkisk
 a wnetrie na sramocowere wnetrie, symboliczne
 wnetrie, nie slatog, jaktoby bylo symbolen mrogoj
 ruznicajyt jaktowyci mrogoj, ale se w przybatny
 slatit i realnego sramoc i wnetrie tam sramocow
 samitka wnetrie abstrakcyjny mrogoj sramoc
 ktory w ten sposob w mrogoj majitka
 perspektywicowit wnetrie sramocowit wypro-
 wienie. Ta mrogoj sramocowit sramocowit Eyalfa to
 jest mrogoj w mrogoj sramocowit sramocowit
 wnetrie sramocowit sramocowit sramocowit sramocowit
 symbolen i ktorych mrogoj. Sramocowit sramocowit
 wnetrie sramocowit i mrogoj w dramacie i sramocowit
 gdeboh sramocowit i sramocowit sramocowit sramocowit
 mrogoj sramocowit sramocowit i sramocowit sramocowit

lip jedynie w swoim kółku rozpostawia pragnień
 miłosnych - Alfred chce poradzić czegoś, niepodobnie
 z miłością w sobie. Jego dzieło które pisał a które
 ma być wielce jego życia nie interesuje ja wiele
 druz od niego powstanie nie może - tak ciabam
 do niego przygląda. Ach! was kummuere mich
 Darum, ob ich verum ist? Sie oder nicht! Ich
 kummuere mich nur um dich! Um dich allein
 in der ganzen Welt! Um dich, um dich, um dich!
 jego przesąd, nad który on siedzi przeniósł się
 pokój słowno-papierowy ona nie ma - Wawet
 potem kiedy się chce poradzić wychowaniu syna
 jedynego syna, jej i jego zdaje się jej że jej
 krytyka nie należy najzupełniej do jej miłości
 i Alfredem. Ona rada byłaby prawnie od siebie
 ona rozdzieliła nawet Alfreda: to miłosa ojczyzna
 która Alfreda od niej oddziela. Chce przynajmniej
 z tym razem zupełnie z nim - nie może przetrwać
 by ciagle i wreszcie tylko matka Alfreda, tylko
 się rozumie więcej. On chce być konstantem
 dla Alfreda, nie jako matka jego dziecka ale
 jako syn i kochanek, jak w oświeceniu pierwowzrost,
 narodowym, miał powstanie, nie da się być
 rentkami i okruskami miłości. To dramaty erem
 kolizje między nimi - to dramat i konflikt
 miłości. W Alfredie randa do oświecenia
 niemożność worycy emana, - jego miłość ku
 niej i latami ulega przekształceniu. To wyrażenie
 prawdy natury ludzkiej - komiczne, ielarne prawo
 skruszenia miłości. Jego charakter ma teraz ciche,
 serdeczne przywieranie; w którym obje ma

Wzrostem w pierwszym
akcie spotkałam porucznika go po powrocie
z wojny w górę, z wieloletnim doświadczeniem i jasnym
kaki. Tam stał się inny człowiek. Jakby niewymownie
sibi podobał go w górę, w samotności. U swego
stosunku sięgnął nad kłębami czoła nie potrafił powie-
szyć kury, że było to szlachetne i nieodwołalne, i że nie
chciał święte i nie odwrócić ojców. Tu w domu
nie miał ^{prawy} wyjechać się swego dziecka i skryć
decydującym walkę w domu. Ale tam na rozrywki,
samotny, w pobliżu wielkiej czołowi wyjął się
się przedziwiał i wraca do domu a silnym prze-
mienem i jedynym postanowieniem: Był prawdziwym
ojcem Eyslowa. Ale zwycięstw to odwrócić nie
mógł. Na przykład ale jak to w ostatnim
dniem wzięty się akcie! Niefortunnie we własne ręce,
czatpiewał w swoich kłębach i swego powrotu do
tego dziecka. Który się podjął i potrafił zapo-
mienia tego życia nowego życia. Tu nowy symbol.
Allmers pisał "Kłęb" o odpowiedzialności
człowieka. Tytuł ucałe nie dowodnie obra-
żony to jeden z tych, który pracuje nad nowym
chryzmatem światopoglądem. Ale to zadanie
przerobio wdrażać jego siły, a sam czoł, że to
ideał, jaki zapewnić w świecie stawić, nie
odpowiada, że ma się czołom w życiu, w prze-
mierzonym i dlatego rzuca nieaktownym
zawereć, dla takich ludzi jak on i chęć
postanawia poświęcić wszystko i swego
porucznika Eyslowa. Eyslow, ten ma być jego chlubi-

i korony jego i miednia. Y on, sna sig ni ewy
 w przyrodzi i wown porjai tego draba, brubwy
 tych nowy iuraty pochude, ktora sig oju nie
 udaba. Ein richtiger Mann brucha jall el sein.
 ze ^{late} wyszkie wypanabe magl przynty
 allmerowij przynty ^{copano} za porin, ze ten cel jey
 zycia srodca sig w miewu, ze kasi ktora
 sna teraz swe zycie wyreknie los garlija w pod
 proci smierci Eyalta - to kasiu allmose, dra
 matyruoi pierwney akth.

drugi akt jelen ponurej rozpaary przygubieni
 wypratoiu, szarg wzajemnego narpania nerwow,
 rozdrapywande san' wzajemnyd przywiel, spytanie
 mimy ~~ze~~ siebie i 'waleme' druzkie porucie odpo
 wiedzialuoi i pomiesionej Rady.

Wgq, powienenie i kojace wspolernie z najdziej
 allmiers w siozky swej przyrodniej Asty. - fact b
 jedna z tych anielskich postaci, z tydz Robet
 Marytel, ktore sig tall elst. Japrotarrapen
 w dramatach Szelna - ery nie jath jey Holbey
 ideal. Ciske jasne, poindecajace iy, wykajace
 dobre i litosciwe brne; Charaktery, ktore szien
 knorzy z serdeczym cieplem i z szperten z uwadze
 na wdelem ^{stare matamio} i pietyrzmem i wyszkiem migalkom
 Fonani, na ile bylboby stac jego noralk, poln.
 noq matry. Cudlojcie bery serdeczne przymieranie
 i idealna mitor' koreis ka. Za wat mboru j
 mienikli one sarem; byo to esrajpi kinejny eres w
 zycia. Karen sig chowali i rozujali swe brne, ze impe
 oratry nastrojone nie jeden kofykt brewy; ze sig
 orasnie; wrazenie i unnieg' adruai - wsta
 wybal, do niego nie jetyu, kwarzynk' i qn

All. W gruncie rzeczy nie robiłimy wiele dla tych biednych ludzi.

Rita. Nie robiłimy nic, Alfred.

All. Kaledon myleli (Kiedyś i nie)

Rita. Nigdy ze współczesnym

All. My, którzyśmy mieli "Kolejność"

Rita. Wane słonie bycia "przed nimi samymi" i namiętność.

All. To nie możemy się zobaczyć, więc, że nie mara wali się, aby zobaczyć Ego.

Rita. Pomyśl, Alfred. Jesteś pewnym - że, że - mieli byśmy sami odważ.

All. Bez utopienia Asta (niepokojnie,

R. O, jesteśmy dziećmi siebie, nie wra.

A potem:

All. Jedno muszę jasno sobie postawić Rita, że to nie miłość Rita czy do tego skłania.

R. Nie. Przyjmijmy teraz jeszcze nie on.

All. Właśnie, co to jest wstawić.

R. Wymijając. Właśnie tak było z Astą, z odpowiedzianą czołową, o którejś. Niby ja tak mówię...

Teraz chcę sam zrobić pracę, dla mojej sprawy.

a potem: mam jeszcze inny powód - że chcę się przywrócić do wyprawy wielkiej, owarantym odron, wien ty.

All. (wzruszon). Mogłobyś ja być przy tej? I pomóż ci, Rita?

R. Chciałabyś. All. Tak - gdybyś miała jeszcze potrafić. R. (złota). Nie wstydziłaś się jeszcze

przebrać. A. cicho. Spróbujmy, czy by się to nie udało

R. (leżąc w łóżku). Spróbujmy, Alfred

Jest wręcz cięży opołożym, pogodny wręcz.
 Z wali dochodzi brun fal; jakby echo echa panna.
 jednostajne miarowe. Roremow mioty Allmerario
 w ogrodzie w altanie na zarobek gęst szonem wżissu.
 z Ktiryzi stwiera sy daleki w dół na fiord.

(Po tem urajemien pororum elia sie w przytarony
 retucowre, w Ktiryz roremow zwolm puchowim w eichy
 wropt, brgajac goelobkiem wrumem i tym puchem
 jadem sy wumem ubocia i umebrowst picia nast puch
 Dwoja Chwila milosmie. Pozem Allmer poruch
 pod zewi sterowac nad massem spawistew
 ubocem ogroem i podiaz poyoto do gore flag.

Rita w. - Mammy przed soba igirki wleci sobory, Rita
 R. Kobacyn - od ciam do-ciam czeke ms spot
 odpocynit medidny.

Al. Wtedy lewrem eruc odwiedim duchow
 R. neyare. Duchow? lewy tu przy n.
 w. Tak. Wtedy lewrem ~~niech~~ u sieba moie Gyl
 - Ktiryz, Ktiryz puchilimy.

R. stan Maby Ejolf. I twij wielki Ejof Lalko
 w. W Rowca wozay wotanie nam sie more kiedy
 melkiedy - w drare iyciu by przelotny blysk
 od wcz.

Rita. wozay mammy patryzi, Alfros

st. (wzire).

R. tak wozay. st. W gory - na czopty. do
 gward. I do tej ogromnej ciny.

R. (podajac mu stoi) Dzykuj Ci.

Tym nastojem, idealnym i mortafornym, cinnym i abnegacyi, ~~starym~~ smutku i poświęcenia, ale opłytym jakimś nadziemsko bogiem nęciem który się ten wyznaczy dramat Dru, Ktise z Buddem, z rozterki, z nedy, z padoba prren bil i cierpienie wymom, z dyzputu, ^{głęb} na wyigny Shelley'ego, Edeadu, gdzie i na słychać ^{miłki} śrept nieświecenię Nitriciwey, bez i wrelki, wreszcie harmonię sfer.

Tak dyssonancie godzi Zbuen w zespolu jasnogd a Khorów, dźwięczną niedwieja w przywołu blaskami absolutnego ideału. -

Czy do miarow, Ktiry budowniczy Gallues stawięb wejda Kiedy ci, ^{zabły} wzięci pod opiekę Callmerów?

Ibsen w rozwoju dramatu III.

Zaślepiiony fanatyk swej idei twórczej szukał wzoru dla tej koncepcji myślowej w kobiecie, któraby wespół z nim chciała się poświęcić jego rzeźbiarskiemu posłannictwu, z której duszy mógłby czerpać zapał, by zakląć ją w złudę, larwę, pozór. Wtedy przed laty znalazł Irenę w każdym rysie ciała i duszy urzeczywistniającą jego sen dziewiczych kształtów zmartwychwstania. Przysięgła iść z nim na kraj świata i służyć mu wiernie i bez zastrzeżeń.

Cztery lata bezpowrotnej młodości ofiarowała mu rozrzutnie marnotrawiąc skarby swej duszy i uroki ciała. Podsycala ogień twórczego jego natchnienia. A Rubek, przejęty rodzącym się tworem sztuki, artysta w każdym calu, żył swym snem marmurowym, ślepy na duszę kobiecą, mrąca obok niego z tęsknoty i wielkiego ukochania i pragnącą żyć i jeszcze raz żyć, żyć górnio i chmurnie i sny rubekowskie o życiu w pełne akordy życia wcielać. Bez skrupułów, wyczerpawszy bogactwa tej wręcz duszy chłodno dziękował jej Rubek po ukończeniu swego arcydzieła za udzieloną mu pomoc w pracy, zapewniając, że chwile z nią przeżyte będzie uważał za najpiękniejszy e p i z o d swego życia. Okradzona tak i oszukana przez bezduszny mózg artysty, z pustką w sercu, mogła się cofnąć w mrok i zapomnienie, w grób za życia położyć. Poszła w daleki kraj nudy, pustki i smutku. Po latach dopiero spotyka się z nim na wpół żywa, na wpół obłąkana, z nim, na wpół żywym bankrutem dawnych ideałów. Zapóźno poznał błąd swego życia, widzi chybione szczęście, coś, co się powetować nie da, zapóźno martwy budzi się z letargu.- tak my wszyscy u schyłku dni żałować będziemy godzin daremnie straconych, godzin wszystkich całego życia - zapóźno pragnie wrócić w czasy młodości i przeżyć sen nocy letniej na górach.- , a któż z nas nie śni o nocy letniej na górach? Z towarzyszką młodości wybiera się w góry starzec, aby raz jeszcze w życiu zobaczyć wschód słońca, a tam na szczycie zmiata oboje lawina w przepaść śmierci, na sen nieprzespany, na wieczny odpoczynek.

Jest tu i owaposepna atmosfera beznadziejności, owa zmora mgieł i chmur, ów ciężki balast, kładący się na pierś widza, czy słuchacza i sznurujący mu oddech. Ten rodzaj odczuwania tragizmu jest trzecim rysem dramatów Ibsena, decydującym i znamionym, który poza realizmem i mistyczną romantyką stanowi piękność ich poezji. W tem przekonaniu o ślepej bezsilności człowieka wobec przemożnej potęgi losu, w tem ibsenowskim "zapóźno i daremno" tkwi przecież ogromna siła

nerwu żywotnego i samozachowawczego instynktu, który się na to godzi. Czasami katastrofa ma swe źródło w drobnym na pozór fakcie zewnętrznego życia, w jakimś atomie winy, w jakimś pyłku śniegowym, który tocząc się zbija się w kłęb, urasta w lawinę, siłą ciężkości leci w dół, przytłacza i gubi winnych i niewinnych. W tem leży rewolucyjne znaczenie tych dramatów dla poezji dramatycznej. Dramat nie oznacza już akcji. Od Ibsena nauczono się, że przejścia duchowe o wiele intensywniej umieją wzruszyć słuchaczy. Skupiając wszystko w epilogu, w ostatecznej konkluzji, na której dramat zamienił, pozostawił Ibsen ludziom ucieczkę we wnętrze ich własnych dusz, wobec konsekwentnych wyników ich doli główne zajęcie budzi napiętnem i gwałtownem rozpatrywaniem nieszczęsnego, nieuniknionego położenia. W takim stanie bohaterzy jego mają jakiś skryty, zacięty upór, jakąś zdławioną energję i dumny hart woli, która stawia czoło ciosom nieszczęścia, przyjmuje je z mężnem sercem i w chłodnej ufności w swój stoicki spokój mimo wszystko, ale nie złorzeczy, nie przeklina i nie protestuje. Zresztą pod klątwą przeszłości nie dostaje im już czasu na spóźniony czyn ratunkowy. Budowniczość losów własnych dają się poprostu druzgotać, nie umiejąc podtrzymać walcącego się w gruzy gmachu.

To stoi w ścisłym związku z reformacyjną formą dramatu ibsenowskiego i ~~ich technika~~ jego techniką. Ten ścisły związek obala też gruntownie ~~ów ciekawy~~ absurd estetyczny, który mówi o odrębności faktury scenicznej budowy dramatu od jego treści. Niema arcydzieła dramatycznego, któreby nie posiadało organicznie spojonej treści z formą i do formą budowaną od wewnątrz, a nie od zewnątrz. Jak architekt, wznoszący gmach czy świątynię, musi wejść w ich cele, intencje i tylko wtedy stworzy dzieło sztuki, kiedy plan swój rozwijać będzie od środka, kiedy przestrzenia zamkniętą murami będzie rozporządzał wedle logiki, potrzeby i przeznaczenia budowli, a ornamentykę i dekoracyjną fasadę zamieni w zewnętrzną powłokę, w prosty widomy wyraz owego jądra, ściśle doń przystosowany, jak wszelki organizm tworzy swą formę z wewnętrznego rozwoju komórek, tak struktura dramatu w jego całości i w częściach jest zawsze tylko zewnętrznym kształtem wewnętrznej jego treści.

Dla owej treści dramatu, o której powyżej mówiliśmy, stworzył sobie Ibsen swoją analityczną formę. Ponieważ jest to rzecz, o której wróble na dachach ~~widzą~~ i nawet recenzenci gazet ćwierkają, przytoczę tu cytaty niemieckiego estetyka H. Roettikena.

"Ideał dramatu u Ibsena wymaga możliwie największego skupienia i wszystkie jego sztuki rozwijają się w ciągu kilku dni lub godzin. Nie pozostawało mu więc nic innego, jak pewną część materiału oddzielić jako rzecz poprzedzającą sytuację na scenie i traktować ją jako przeszłość, z której właściwy dramat się urodził. Przeszłość tę podaje Ibsen jako szereg nagich faktów, które wprowadza na scenę jako część widocznej akcji. Załatwia się z niemi jak gdyby bez przymusu, ukazując pod względem komunikowania ich publiczności prawdziwe m strzostwo. Dialog rozwija się w sposób naturalny aż do chwili, gdy ten lub ów niezbędną czuje konieczność rozumienia przeszłości. W sposób krótkiej wzmianki, czy dłuższego powiadania. I pod tym względem Ibsen umie bardzo fascynować czytelnika. Zaraz na początku słyszymy jakieś napomnienie, dzięki któremu przeczuwamy, że coś jest w przeszłości, z naprężeniem więc oczekujemy odkrycia tajemnicy. Ale i to odkrycie nie odbywa się odrazu. Z początku dowiadujemy się, jakiegoś drobnego ułamku, równocześnie jednak czujemy, że pozatem jest coś gorszego, coś ważniejszego i tak stopniowo dopiero dochodzimy do prawdy, a sposób ten oddziaływa nadzwyczaj na nerwy widza - jesteśmy formalnie przejęci strachem, który wzrasta w miarę tego, jak się zbliżamy do ostatecznego odsłonięcia całej przeszłości." Tyle Roetteken.

Tak koncentracja dramatu ibsenowskiego jest zresztą zjawiskiem analogicznem z całym rozwojem sztuki współczesnej. Przychodzi w niej do zastosowania owe prawo fizyczne, że ta sama ilość gazu wywiera większe ciśnienie na mniejszą powierzchnię. Otóż sztuka, która swe cele osiąga przez estetyczne wzruszenie i emocje widza, słuchacza, czy czytelnika, zamyka, o ile możności całą swą intensywną siłę w minimum objętości.

Te cechy ma też ów skąpy dialog Ibsena i język jego dramatu. Odpowiadają one tezie Nietschego "das Minimum im Umfang und Zahl der Zeichen, dies damit erzielte Maximum in der Energie der Zeichen". Jakże daleko jesteśmy od frazeologii francuskiej, od napuszystości dekoracyjnej niemieckich jambów i kobieco naiwnej gadatliwości naszych swojskich dramaturgów.

Te krótkie urywane zdania ibsenowskie, zwłaszcza w ostatnich czterech dramatach, robią często wrażenie takie, że ~~my~~ poza ~~imi ich~~ bezpośrednimi słowami czujemy jakiś namiętniejszy, bezpośredniejszy, jakby podziemny dialog duszy, jak gdyby rzeczywistą i najważniejszą widownię dramatu był jakiś nieznaną czwarty wymiar.

drugi rewolucjonista na polu sztuki, genialny muzyk Ryszard Wagner.

Tak Ibsen stoi jak wielki drogowskaz, jak słup milowy cywilizacyjnego pochodzenia ludzkości. Syn trzeciego stanu wiekopomną okrył się zasługą, że był jego marnotrawnym synem. Wszydzany, szczuty, na dobrowolnym wygnaniu, wierny swemu postannictwu, doczekał się dni, w których jako 70-letni starzec otrzymał zupełne zadośćuczynienie. To był tryumfalny odwet. Tłum przyszedł i złożył potentatowi ducha hołdowniczy pokłon. Jego sztuki ściągają tłumy widzów i liczą coraz liczniejszych zwolenników. Mają stanowczą większość za sobą. Jednocześnie budzi się w całej Europie silne odczucie potrzeby dramatu. Jest to objaw znamieny.

Pełnemi żaglami płyniemy w nowe jakies morze, w nowy okres w których stosunek społeczno-indywidualny znajdzie jakąś odpowiednią kulturalną formułę i normę. Będzie to niewątpliwie okres rozwoju wielkiej sztuki dramatycznej.

1900. „Promień” (Organ młodej i niepodległej polskiej).

Kasteliony formaty k swej roli
brukat wrota dla tej koncepcji myslowej
w Robraie, ktoraby wstepo to nim chciaba pis
poswiadc jej wlasnie kairki enue post awinton
i starej duzy mozbo, wstepi napad, by wstep
je w wstep, larny porbr. Wstepy piewlaty wmatat
Trene, w Kardym wstepi siaba, wstepy wstepy
mijera jego sen ducawig. Rostatit
twyhtu, tanna. Przystajac do z nim na wstep
ta i pury mu wstepie i w wstepie.

Ostern, lata wstepy wstepy wstepy
mu wstepy wstepy wstepy wstepy
i wstepi siaba. Podzypata ogien wstepy wstepy
Tchuscia dlas Rubel, wstepy wstepy wstepy
Sztis di party, wstepy wstepy wstepy wstepy
marmurony, wstepy wstepy wstepy wstepy
z wstepy wstepy wstepy wstepy wstepy
i wstepy wstepy wstepy wstepy wstepy
Chumnie wstepy wstepy wstepy wstepy
Chumnie wstepy wstepy wstepy wstepy
wstepy wstepy wstepy wstepy wstepy
no wstepy wstepy wstepy wstepy wstepy
wstepy wstepy wstepy wstepy wstepy
wstepy wstepy wstepy wstepy wstepy

widra — jesteru jomaluie prejer strahan
a strah ten vrteta v maru tep, jak sip
obirani do ostateruie ~~straha~~ obstrahia, abe
preoboti. "Tyle Roostehen."

Ja koncentracija dramati Ibsenowstier
jez brentz analayimnem japskicem iz calym
rozwojem stitru isprubowonej. Priyhadit, wa-
stworacine pwe prewe frejme, ke tasanna
idoti garu jwreha jwreha pitnecine (na mung-
sa poborachija Oti ptn ka ktora pwe cell
gal pwe ostetjwne wstreticnie i swoje ro-
wa stahant ny wytalnka, danyta, alle
msticni, abe swy ihter wyms, pty b. omim-
num objebni.

Je tedy moze byt skapy d'alez Ibsen
i jerys jez dramator. Oporadij one w dania
Wietnhejs: "Das Minimum in Umfang und
Laut der Kärchen des damit Drielle Maximum
in der Energie der Toten Zeichen."

Yakre Juleks jesteru od, Prosejazy jwre-
cubria, od jwre jwre jwre jwre jwre jwre
wre jwre jwre jwre jwre jwre jwre jwre
wre jwre jwre jwre jwre jwre jwre jwre
wre jwre jwre jwre jwre jwre jwre jwre

Je hrtie wyprane w dania Ibsenowstier
w dania wstathid wstathid dramator, w
wre jwre jwre jwre jwre jwre jwre jwre
wre jwre jwre jwre jwre jwre jwre jwre
wre jwre jwre jwre jwre jwre jwre jwre

Braum:

Hompronis jett hatanaa.

Ponukiwauie Boya z i n u a l i d i

Eins ist - leben und Gott neuen

Memp. Weis den Weg! Führ uns von hinnen

Braum. übers Meer der Gletscherinnen

Wandern woll' u wir durch die Lande

Lösend alle Seelenbände,

Die das Volk gefesselt halten,

Läutern woll' n wir neugestalten,

Von der Trägheit Schlaf befreien,

Männer seien Priester werden

Prägend neu den matten Stempel,

Wollend unser Reich zum Tempel!

allenge. Gott der Herr liess Maana regnen

Da sein Volk um Hilfe schrie.

Braum. Was als ein Herr zum Tode Bereit ist

Erreicht ein Volk sein Ranaan

Just dieses Opfers Forderung brauet

Mit Flamme und Schrift am Firmament

Er wird mit Steinwürfen in ^{die} Felseninsidra hinaufgetrieben

Erscheinung. Denn der ältesten der Fehden
Wessen Lorn trieb uns aus Eiden
Nimmermehr geöffnet werden
Pforten, die der Arm zuthat
Braum. Offen trieb der Sehnsucht Pfand,
Erscheinung. Storb! Was thallst du hier auf Erden

15/III 1866 in Tyn saugen rohen 5 myden
in Ariccia und Brymen 1865

1855 Kierkegaard

Pascal, Kierkegaard

Das ist kein Martyrium, in Wehn
am Pfahl des Kreuzes zu vergehen,
zu wollen diesen Kreuzestod
zu wollen diese Fleischesnot
zu wollen diese Seelenqual,
es das stellt dir zur Königwahl



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.